

Fig. 1. Tęczyn, zamek, ruiny podług rysunku Vogla, rytował S. Frey, r. 1807.

# ZAMEK TĘCZYŃSKI

OPRACOWAŁ. PLANAMI I FOTOGRAFIAMI OPATRYŁ

DR. NIKODEM PAJZDERSKI



Fig. 2. Tęczyn, zamek. Wspornik żeber sklepienia w kaplicy z, por. plan fig. 4.

Liczne zamki w kraju naszym z średnich wieków pochodzące, dadzą się sprowadzić swoim planem i założeniem do dwóch typów, rozpowszechnionych w sąsiednich krajach zachodnich. Prof. M. Sokołowski<sup>1</sup>, idąc za Boetticherem, przeprowadził pewien podział tychże, tak, że zamki południowej części naszego kraju, mianowicie małopolskie i podgórskie, odnosiłyby się do typu, stosowanego w południowych i środkowych Niemczech, a zależnego w swoim planie od terenu nierównego gór lub pagórków. Do drugiego typu przynależą zamki naszych dzielnic północnych, jak Czersk, Mir i cały szereg innych, które do-

tnie wykazują wpływy budownictwa krzyżackiego i noszą na sobie wyraźne cechy architektury, posługującej się jako materiałem granitem i pięknie wypalaną cegłą<sup>2</sup>. Polska, podążając w swych usiłowaniach kulturalnych za Zachodem, ulegała z natury rzeczy przede wszystkim wpływom sąsiednich krain, które znów zapożyzczały się w Anglii i Francji, gdzie w XII i XIII wieku budowa zamków doszła do wielkiego rozkwitu<sup>2</sup>.

Do pierwszego typu o bogatych formach planu, dostosowanego w zupełności do terenu, z uwzględnieniem najwięcej obronnych punktów, należy zamek tęczyński (24 klm. od Krakowa oddalony), jeden z najokazalszych w całej Polsce. Znaczenie pierwszorzędne tegoż zamku podnosili już współcześni, jak Bielski i Paprocki, z których ostatni ośmielił się nie bez słu-

<sup>1</sup> C. Steinbrecht, *Preussen zur Zeit der Landmeister. Beiträge zur Baukunst des deutschen Ritterordens*, Berlin 1888, str. 132.

<sup>2</sup> A. Prokop, *Die Markgrafschaft Mähren in kunsthistorischer Beziehung*, Wien 1904, tom I.

<sup>1</sup> Maryan Sokołowski, *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, tom VII, szp. CLXXXIX.



szości porównać ten zabytek z zamkiem królewskim na Wawelu.

Pomiędzy zabytkami architektury, w które obfitowała niegdyś okolica najbliższa Krakowa, skąd główne arterie życia kulturalnego rozchodziły się po całych obszarach Rzeczypospolitej, zajmował zamek tęczyński bezsprzecznie pierwsze miejsce. Ród Tęczyńskich, grający tak wielką rolę w historii polskiej od najdawniejszych czasów, pozostawił pomnik godny swego stanowiska w kraju. Zamek ten, o którym napotykałyśmy wiele wzmianek po różnych czasopismach naszych, budził swego czasu jeszcze większy podziw, niż dzisiaj, kiedy leży w olbrzymich ruinach na zawsze (fig. 1, 9). Przedewszystkiem przebudowa całego zamku w XVI. wieku przez Jana Tęczyńskiego, przekształcająca go w duchu czasu, sprawiła tak silne wrażenie, że prawie zupełnie zapomniano o pierwotnym zamku, który również swego czasu musiał należeć do najokazalszych, sądząc choćby z samego obszernego zakreszenia planu, w XVI wieku prawdopodobnie tylko od strony południowej rozszerzonego.

Zdaje się, że prof. S. Smolka<sup>1</sup> ma słusność, jeśli syna Nawoja, Jędrzeja Tęczyńskiego, mieni twórcą i fundatorem zamku murowanego, obronnego, którego resztki mogły być przejść w zrąb budowy późniejszej z XVI wieku. Wprawdzie Nawój, jeden z najmłodszych panów z obozu Władysława Łokietka, którego źródła poczęści wymieniają jako fundatora i założyciela zamku tęczyńskiego, mógł być w miarę wzmaganie się wpływów swoich zapragnąć drugiej siedziby pańskiej oprócz znanej Morawicy; już prof. Łuszczkiewicz<sup>2</sup> jednakowoż dowiódł tego, że r. 1319, w którym miał Nawój z gruntu wznieść zamek na Tęczynie, nie da się w zupełności utrzymać. Idąc zatem za dalszymi wywodami prof. Smolki, unikniemy pewnych trudności w oznaczeniu czasu powstania zamku gotyckiego w Tęczynie. Miasto Kraków w r. 1298. otacza król Wacław<sup>3</sup> murami, obwarowuje również zamek na Wawelu, w duchu obronnym najdalej posuniętym na Zachodzie pod wpływem wojen krzyżowych; pomimoto wobec faktu, że zamek królewski na Wawelu był drewniany, zamek tęczyński nabierałby znaczenia wyjątkowego w naszym budownictwie tych czasów. Data więc r. 1319 nie da się utrzymać. Dopiero syna Nawoja, Jędrzeja, wojewodę krakowskiego († 1368), zaufanego dygnitarza Kazimierza Wielkiego, który pierwszy zaczyna się pisać panem na Tęczynie<sup>4</sup>, należy uważać za twórcę



Fig. 3. Tęczyn, zamek, plan sytuacyjny podług Wł. Łuszczkiewicza.

zamku obronnego gotyckiego, którego śladów bardzo nielicznych i wątpliwych możnaby się przy bliższej analizie dzisiaj dopatrzeć.

Z rozpowszechnieniem się u nas kamienia i cegły, jako materiału budowlanego, postępuje rozwój zamków naszych nadzwyczaj prędko w kierunku obronnym, w myśl swego głównego przeznaczenia. Zdaje się, że już na przełomie wieku XIII i XIV zamki z trwałego materiału pojawiają się u nas, oczywiście tylko wyjątkowo tam, gdzie dzielnice były najwięcej zagrożone sąsiedztwem wroga, posługującego się wynalazkami odpornymi i zaczepnymi według najnowszych zdobyczy na polu sztuki wojennej, choć większa część naszych zamków zawsze jeszcze powstawała z drzewa z podmurowaniem kamiennym. Wojny krzyżowe, w których i polskie rycerstwo brało czynny udział, sprowadzenie do kraju zakonów rycerskich, musiały z natury rzeczy sztukę wojenną u nas posunąć znacznie naprzód; zgadza się na to A. Prokop<sup>1</sup> w swym sumiennie opracowanym dziele, opartem na wynikach badań dotychczasowych nad zamkami w całej Europie. Zwłaszcza walki Władysława Łokietka z zachodnimi sąsiadami mogły wyrzucić wpływ doniosłej wagi w tym kierunku i przygotować grunt do tego nadzwyczajnego przeobrażenia się Polski pod tym względem za Kazimierza Wielkiego, tak, że warownie polskie przybrały cechę mniej lub więcej identyczną z zamkami obronnymi Za-

<sup>1</sup> Stanisław Smolka, *Szkice historyczne*, Kraków 1883 r., tom II., str. 57.

<sup>2</sup> Władysław Łuszczkiewicz, *Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskim*, Kraków 1867 r. zeszyt IV.

<sup>3</sup> A. Essenwein, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmäler der Stadt Krakau*, Leipzig 1869. str. 18.

<sup>4</sup> Stanisław Smolka, *l. c.*, str. 59.

<sup>1</sup> A. Prokop, *l. c.*, tom I., str. 207.

chodu, a w każdym razie do nich zbliżoną. W XIV wieku, kiedy zapanowały stosunki więcej uregulowane, Polska prędko podążała za przykładem zachodu, ulegając z jednej strony wpływom Krzyżaków, którzy byli wprost mistrzami w rzemiośle wojennym, z drugiej w czasach

przez swoje wpływy na rycerstwo i dostojników państwa, powstawały w Polsce na wzgórzach przedewszystkiem te liczne zamki typu o nieregularnych formach planu, do których należy Tęczyn. W ten sposób wzniesienie zamku tęczyńskiego przypadłoby na czasy

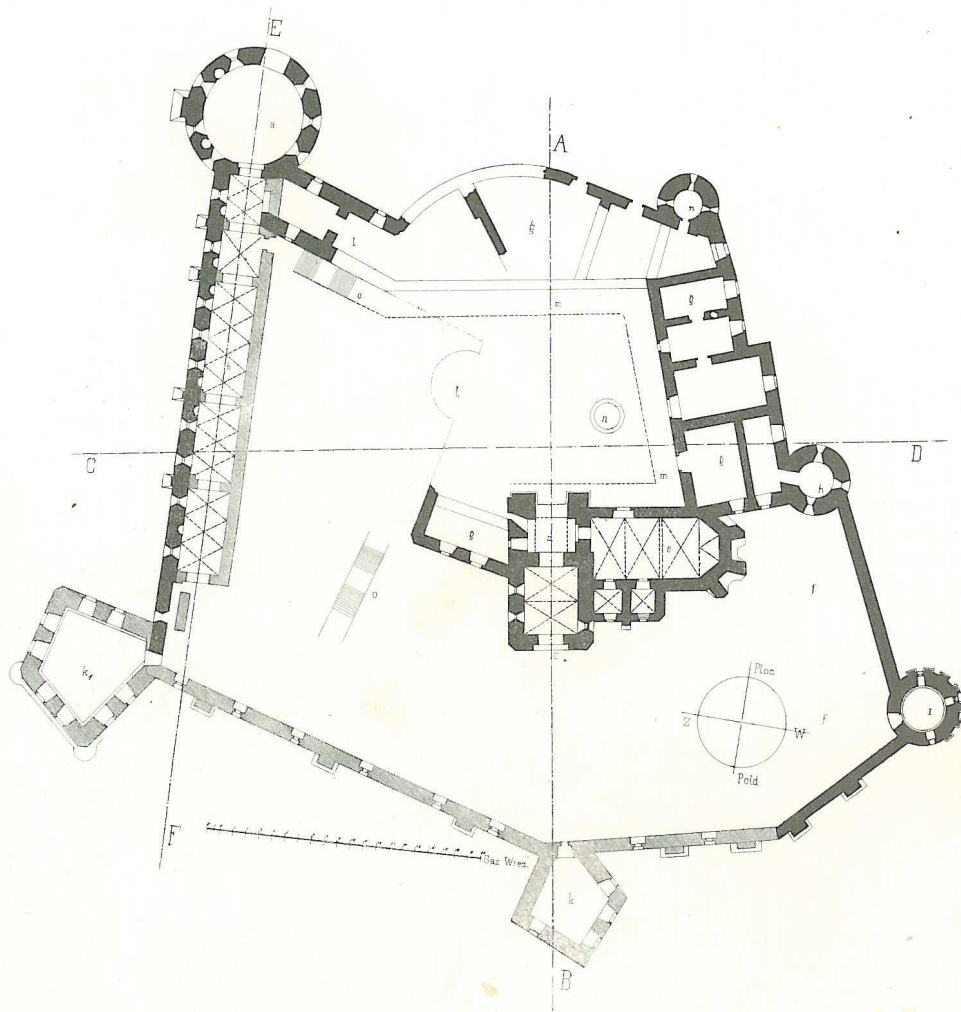


Fig. 4. Tęczyn, zamek, plan szczegółowy, podług Wl. Łuszczkiewicza.

panowania Kazimierza Wielkiego wpływom państwa Luksemburgów, których dwór lśnił blaskiem bogactwa i potęgi. Dzięki stosunkom króla naszego i rycerstwa z tem ważnym ogniskiem kultury krain sąsiednich, gdzie na Morawii i w Czechach dynastia Luksemburgów<sup>1</sup> żywo popierała ruch budowlany, bądźto osobiście, bądźto

Kazimierza W., wielkiego króla budowniczego, i zyskałoby na wyrazistości tła swego powstania. Ta epoka więc będzie punktem wyjścia, na którymbymy można oprzeć badania i analizę najstarszych fragmentów zamku tęczyńskiego. Kompleks zabudowań bowiem, który dzisiaj jeszcze podziwiać możemy (fig. 1, 5, 6, 9.) w monumentalnych ruinach, pochodzi z różnych epok, choć na zewnątrz robi wrażenie jednolitego stylu. Bez

<sup>1</sup> A. Prokop, *l. c.*, tom II, str. 378.



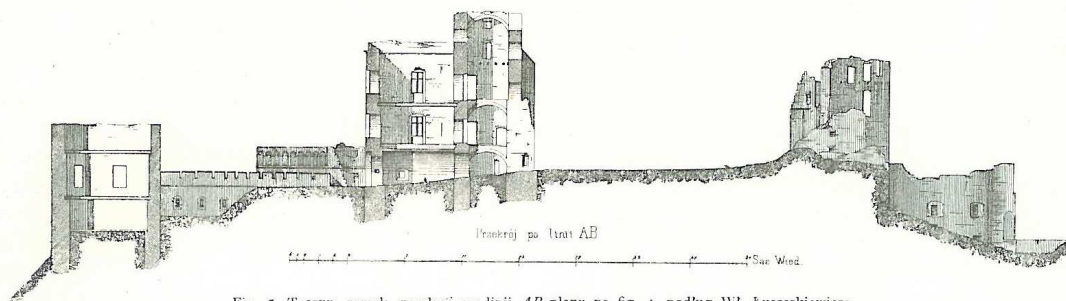


Fig. 5. Tęczyn, zamek, przekrój po linii AB planu na fig. 4, podług Wł. Łuszczkiewicza.

przeprowadzenia odpowiednich poszukiwań za fundamentami oczywiście trudno coś bliższego powiedzieć bez zastrzeżeń o najstarszych częściach zamku. Bądź jak bądź, to jest pewnem, że zamek tęczyński dzielił się na dwie części, tj. właściwy zamek z główną strażnicą (*donjon*), około której mieściły się zabudowania mieszkalne załogi, palas i kaplica, i na tak zwany przygródek, siedzibę właściwą burgrabi, któremu przedewszystkiem powierzona była piecza nad fortyfikacyami całego zamku.

Najstarszych części szukać należy w murach od północnej strony, przerywanych okrągłemi basztami,

do klucza w dwóch kondygnacyach (fig. 12), oszkarpowanie baszty u dołu, charakter ten jeszcze więcej uwydatniają. Szerokość okrągłego otworu strzelnicy wynosi 17 cm, wysokość całej strzelnicy 35 cm. przy 5 cm. wysokim wizyrze. W każdym razie charakterystyczne te strzelnice pochodzą nie wcześniej, jak z XV wieku, kiedy właściwie broń palna weszła w powszechne użycie<sup>1</sup>. I co do tego zaleca się wszakże pewna ostrożność, gdyż wymiary cegły, którą spód tej baszty jest wyłożony, wskazywałyby na to, że baszta ta została przebudowaną w epoce zygmunto-wskiej.

Oprócz części wieży głównej (fig. 11), których czas

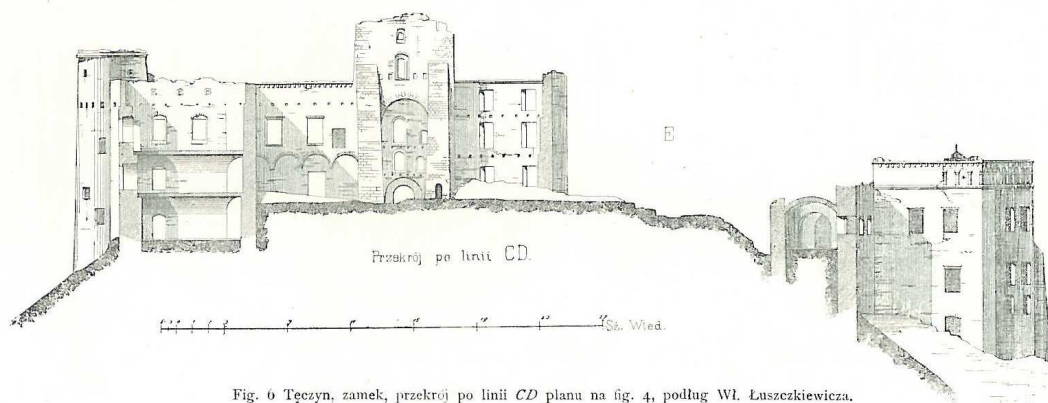


Fig. 6 Tęczyn, zamek, przekrój po linii CD planu na fig. 4, podług Wł. Łuszczkiewicza.

jak i w tej części ruin dzisiejszych, które znajdują się około głównej wieży, w akcie z r. 1553 broną nazwaną<sup>1</sup>. Kształt tych baszt okrągłych wykazuje pewne reminiscencye epoki gotyckiej, kiedy wieże okrągłe i półokrągłe miały swoje największe zastosowanie, choć i tutaj przebudowań nie brakło, a baszty okrągłe trwają przez cały wiek XVI. jak np. w Ogrodzieńcu. Zwłaszcza w jednej z tych baszt, (fig. 12) właściwej turmie, dadzą się odszukać wyraźne ślady epoki stylu gotyckiego, w której z pewnością zamek rósł w znaczenie, równoległe ze wzrostem wpływów rodu Tęczyńskich. Piękne strzelnice o kształcie odwróconej dziurki

powstania trudno ściśle oznaczyć, zauważyć można pewne reminiscencye gotyckie w planie chóru kaplicy (e) (fig. 4), wykrojonym z 3 części ośmioboku.

Prof. Łuszczkiewicz<sup>2</sup> odnosi jeszcze części przygródka do najstarszych czasów, dopatrując się w baszcie wjazdnej (fig. 1, 8) cech gotyckich. Odtworzenie samo jednak przez niego tej części zamku jest niejasnem, przedewszystkiem nie możemy stwierdzić, czy rzeczywiście furtka, zaraz za basztą wjazdową po lewej ręce się znajdująca, prowadziła wprost do środka zamku i czy tutaj w tym kierunku szła droga między murami

<sup>1</sup> A. Prokop, *l. c.*, tom II, str. 507.

<sup>2</sup> Władysław Łuszczkiewicz, *l. c.*

<sup>1</sup> Władysław Łuszczkiewicz, *l. c.*



do wysokiej wieży, murami, których ślady miałyby się zachować w jej potężnych szkarpach (fig. 11). Mury baszty wjazdowej (fig. 8), wykazują ten sam watek, co części murów epoki renesansowej, wobec czego odtworzenie przygródka z góry nastęrcza wiele trudności. Zresztą gzyms tej baszty, tzw. kordon, wykonany z formowanej cegły wykazuje stylową cechę późniejszej epoki.

Wobec tak skąpych szczegółów architektonicznych musimy tem pilniejszą zwrócić uwagę na jakość sa-

czworobocznej (strażnicy głównej) (fig. 11) i przy kaplicy (fig. 13) uderza nas bogate użycie piaskowca, który dzisiaj wobec tego, że wapień się powyksruszał, szczególnie rzuca się nam w oczy. Jeszcze w wyższym stopniu dostrzedz możemy to w tylnej części kaplicy ze szkarpami, między którymi widoczne są jakby później wtłoczone warstwy muru z bloków piaskowca (fig. 13). Mury były obrzucone tynkiem.

Części zamku, wykonane tą techniką, odnieść na-

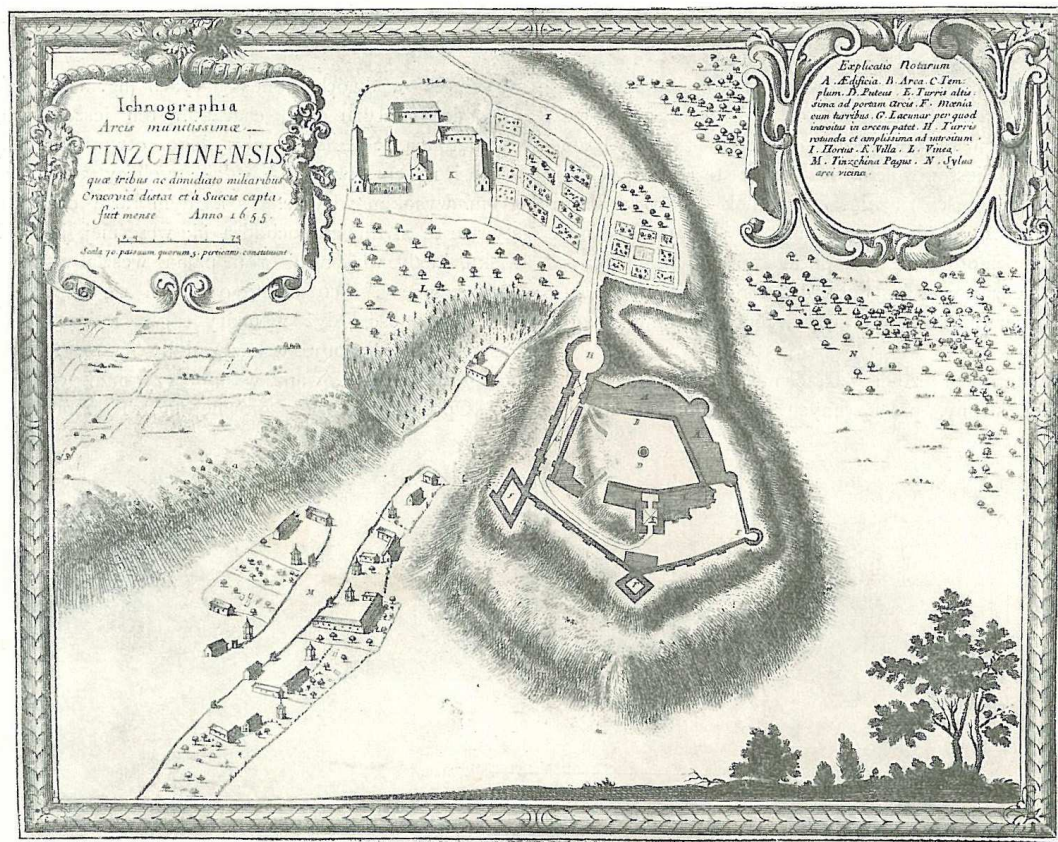


Fig. 7. Tęczyn, zamek, plan według Puffendorfa z r. 1655.

mego materiału, użytego do budowy zamku, jak również na sposób jego użycia, a może tą drogą uda nam się osiągnąć pewien rezultat. W całej budowie widzimy watek piaskowcowy z wapieniem mieszanym, tu i ówdzie z dodatkiem porfiru i mieszaniną odłamków cegły. W niektórych częściach zamku znajdujemy całe partie muru z bloków piaskowca, starannie obrabianych, z domieszką porfiru czerwonego i niebieskiego, czerpanego z najbliższej okolicy. Wnętrze murów wypełnione jest nieregularnymi odłami wapienia, niejako załanymi lub skitowanymi za pomocą wapna, na zewnątrz starannie wykładane ciosami z wapienia. Przedewszystkiem w ścianach wieży

leży prawie w zupełności do XVI wieku. Akt podziału zamku z r. 1553, podany przez A. Grabowskiego<sup>1</sup>,

<sup>1</sup> Ambroży Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*. Kraków 1852., str. 257—8.

Dokument sam, zatytułowany »Divisio castrum Thenczinensis et aliorum omnium bonorum ad hoc castrum pertinentium. A. D. 1553«, brzmi w interesujących nas ustępach: Naprzód przereczonemu Andrzejowi, (†1563) wojewodzie lubelskiemu, i jego potomkom, dostała się połowica zamku tęczyńskiego, gdzie kuchnia jest, ze wszystkim budowaniem nic nie wyjmując, od rogu albo kąta, gdzie na ten czas łaźienka jest, prosto prostując aż do drugiego rogu albo kąta, gdzie jest wieża rzeżona Dorotha, — tak żeby przy Panu wojewodzie lubelskim (Andrzejowi) została Komnata, która jest



przychodzi nam w znacznej mierze w pomoc i poucza nas, z jakich części zamek przed restauracją około r. 1570 się składał. Z aktu tego dowiadujemy się o istnieniu strażnicy (*d'*), baszty Dorothy (*n*), baszty, wjazdowej (*a*), jak również, że układ zabudowań, tj. kierunek ich ugrupowania został w głównej zasadzie zatrzymany. Komnaty, wymienione w dokumencie z r. 1553, trudno dzisiaj odszukać w ruinach, tem więcej, że zostały przekształcone, jak również punkta orientacyjne są za mało dokładnie określone, aby mogły sprawę tę rozświetlić.

Zdaje się być pewnym, że w XVI wieku podejmowano różne przeróbki na zamku tęczyńskim już przed r. 1570. Ród Tęczyńskich, z bogacony w XIV i XV w. całą galeryą najpierwszych dostojników w kraju (aby użyć słów Jana Kochanowskiego: »Jeden po drugim ludzie wielcy wychodzili, którzy doma i w polu godni w Polsce byli.«), w XVI w. znajdujący się u zenitu swego znaczenia, bierze żywy udział w rozwoju życia kulturalnego całego narodu, urabiającego się pod wpływem kultury włoskiej. Znany nam jest wpływ życia kulturalnego na dworze wojewody Jędrzeja Tęczyńskiego († 1588), na młodego Reja<sup>1</sup>, który tutaj zasmakował w literaturze, a nawet i w muzyce. Wspominam o tem życiu dworskiem najświetniejszej doby, kiedy tworzyły się podwaliny cywilizacji i kultury polskiej, dlatego, że ten

z wielkiej sale, a przy Panu lwowskim (Stanisławie Tęczyńskim) żeby też została sień, która jest przed ciemną izbą, idąc po prawej stronie od tego to rogu, gdzie jest łazienka aż do rogu wieży rzezczonej Dorotha. — Także też, wszedźszy w zamek tęczyński po lewej stronie, dostała się Andrzejowi, wojewodzie lubelskiemu, jako jest wyżej opisano, okrom wieży Dorothy, która jest i ma być spólną, brona zamkowa, która jest w części przerzeczonego kasztelana lwowskiego, a dostała się przerzeczonemu wojewodzie lubelskiemu ze wszystką władzą, prawem, opieką i rozkazywaniem jej, a to jedno w otwieraniu i w zawieraniu w tej bronie, przy której wolno będzie przybudować przerzeczonemu kasztelanowi lwowskiemu, co się podobać będzie...

A druga połowica zamku, gdzie jest kaplica, począwszy od tego kąta, gdzie stoi ławeczka, w ten dział wkładając, idąc prosto od łazienki aż do wieży spólnej rzezczonej Dorotha, po prawej ręce wszedźszy w zamek, wszystka ta połowica dostała się kasztelanowi lwowskiemu i jego potomkom, okrom brony, która jest w opiece wojewody lubelskiego i potomków jego i tak się rozumieć ma, iż wojewoda lubelski nie ma więcej jurysdykcji mieć, jedno iż wrota bronne w jego mocy mają być i jego wrotny ma zamykać przerzeczone wrota i otwierać — a budowanie wszystko ma być u tej brony Pana lwowskiego... A wszak brona ma być wolna, a żadne budowanie nowe, któreby chciał ten przerzeczony kasztelan budować, nie ma wjazdom przeszkadzać w tejto bronie.

Temu też kasztelanowi lwowskiemu dostał się przygródek ze wszystkim budowaniem i z broną przygródkową — która brona przygródkowa ma być w jego opiece, tak jako zamkowa w opiece wojewody.

<sup>1</sup> St. Windakiewicz *Mikołaj Rej z Nagłowic*, Kraków 1895, str. 2.

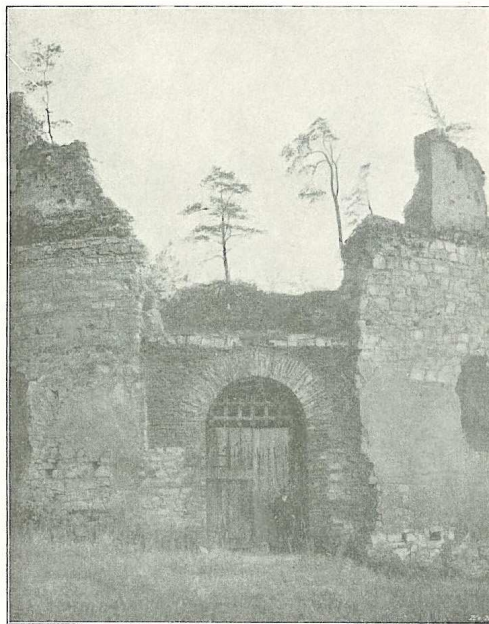


Fig. 8. Tęczyn, zamek, brama w baszcie wjazdowej *a* planu fig. 4.

wojewoda to brat rodzony Jana Tęczyńskiego, który zamek tęczyński przeobraził w siedzibę magnacką w stylu i duchu epoki odrodzenia, kiedy pojęcie warowni u nas łączyło się z przepychem, wykwintnością i wygodą pałacu renesansowego. Zjawisko to powszechne, nie tylko w naszym kraju, ale i na Zachodzie, to upodobanie do przetwarzania starych zamków w duchu swego czasu i nigdy w Polsce nie wzniesiono tyle okazałych siedzib magnackich, bogatych przepychem dekoracji, odznaczających się owem prawdziwie wielkopańskim wejrzeniem, co na przełomie XVI i XVII wieku.

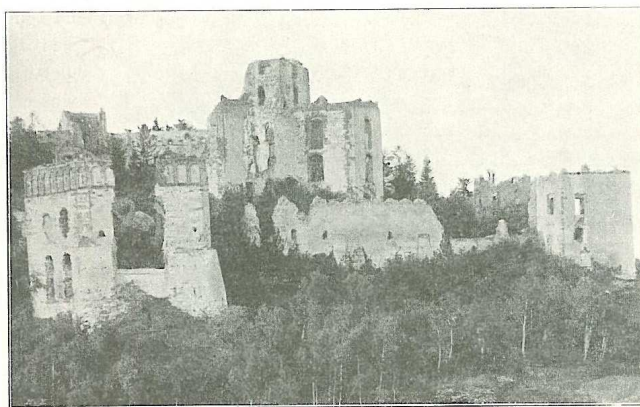


Fig. 9. Tęczyn, zamek, widok ogólny ruin z wyjątkiem przygródka.



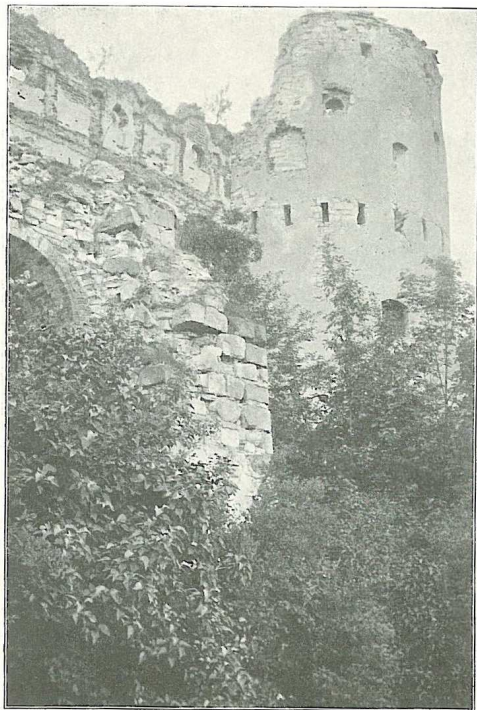


Fig. 10. Tęczyń, zamek, baszta *b* od strony wschodniej, por. plan fig. 4.

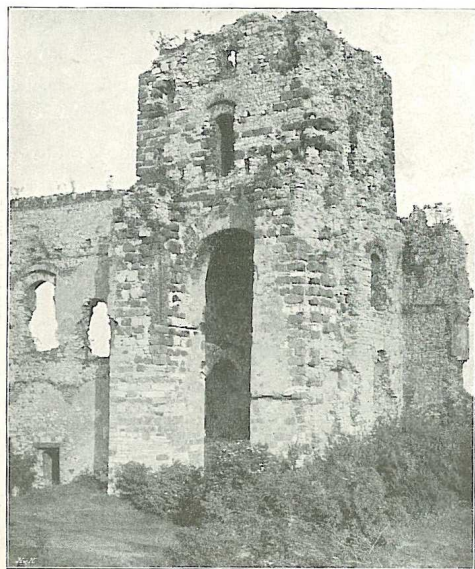


Fig. 11. Tęczyń, zamek, wieża główna *a*, por. plan fig. 4.

Jan Tęczyński<sup>1</sup>, pacholę na dworze cesarza Ferdynanda, ulubieniec tegoż, jako że od Karola V ród ten łączyły żywe stosunki z dworem cesarskim, zwiedziwszy obce kraje w celu poznania »hominum mores«, gdzie widział to barwne życie na dworach ówczesnych panujących, zapragnął wznieść siedzibę w swoim kraju, w którejby duma i znaczenie jego rodu znalazły swój prawdziwy wyraz.

Wszak bratu jego Andrzejowi po śmierci ostatniego z Jagiellonów ofiarowano koronę jako najgodniejszemu następcy, której to godności nie przyjął. Niesiecki<sup>2</sup> pisze również o naszym Janie, że »wróciwszy do ojczyzny, na jej dobro się wylał, to rycerską siłą, to przezorną radą dobra jej przestrzegając, o wyższe honory nie dbał«, choć i jemu zaszczytów nie brakowało, kiedy był kasztelanem wojnickim, starostą lubelskim i parczowskim, ostatecznie podkomorzym wielkim koronnym.

Zachodzi teraz pytanie, kiedy Jan Tęczyński dokonał gruntownej przebudowy swojego zamku, kiedy go »z mułu i prochu dawnego otarwszy, z pracą ozdobił tve czoło, mury i wały otoczył w koło«<sup>3</sup>. Datę r. 1570 (w przybliżeniu), podaną przez prof. Łuszczkiewicz<sup>4</sup>, przyjąć należy za najwięcej prawdopodobną, skoro Jan Tęczyński umiera w r. 1592<sup>4</sup>. Czy zamek nowy już wtedy był wykończony, gdy synowcowi swemu Janowi Baptyscie towarzyszył »świetnie« na niefortunne gody ślubne do Szwecji, trudno powiedzieć. Świetność jego najwyższych wpływów przypada na panowanie Henryka Walezyusza, z którym żył w wielkiej przyjaźni. Za nim też król ujmuje się w zwadzie z Samuelem Zborowskim, na zamku wawelskim się rozgrywającej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wtedy już

<sup>1</sup> *Herby rycerstwa polskiego* przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane w r. 1584., wydanie K. J. Turowskiego, Kraków 1858., str. 84.

<sup>2</sup> *Herbarz polski* Kaspra Niesieckiego, Lipsk 1842., wydanie N. Bobrowicza, tom IX. str. 67.

<sup>3</sup> B. Paprocki, *l. c.*, str. 94.

<sup>4</sup> K. Niesiecki, *l. c.*, str. 67.

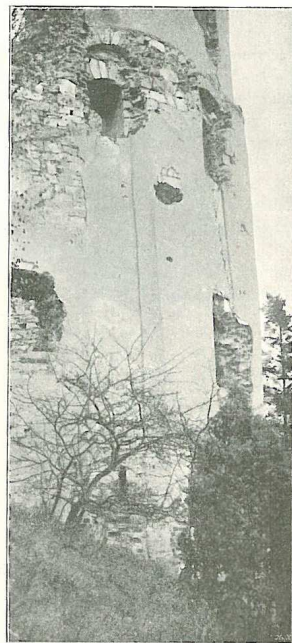


Fig. 12. Tęczyń, zamek, baszta narożna *c* od strony wschodniej, por. plan fig. 4.



rezydował w swej wspaniale odnowionej siedzibie, kiedy biegł na pomoc Stefanowi Batoremu, biorąc czynny udział w walce z Gdąszczanami i wojnach moskiewskich.

Ten nowy zamek przetrwał w swych ruinach do dzisiejszych czasów. Chcąc go sobie odtworzyć, należy przedewszystkiem oprzeć się na planach dawniejszych.

Znamienną cechą tej na wielką skalę przeprowadzanej przebudowy stanowiło pewne jasne ugrupowanie zabudowań, w którym punkt ciężkości przeniósł się pod mury północne tak, że one w znacznej części stały się zarazem ścianami domostw. W tych czasach objaw to powszechny, że na gruncie zrównanym około dziedzińca z krużgankami grupują się zabudowania, zawierające komnaty pana zamku i otoczenia dworskiego. Wyniosła wieża czworoboczna (fig. 11) u góry w kwadrat się zwyżająca za pomocą silnych gurtów podzielona belkowaniem na 5 pięter, w akcie z r. 1553 brona zwana, z kompleksem przylegających zabudowań tworzyła wspaniały akcent architektoniczny u wejścia. Strzegąc wejścia do dziedzińca, panowała zarazem nad całością. Ugrupowanie zabudowań mieszkalnych w jednym kierunku, od strony murów północnych około dziedzińca wewnętrznego, sprawiło, że ma się wrażenie większej przestrzenności (fig. 4).

Masy kamienia, zalegające u stóp dzisiejszych ruin, na zewnątrz, jak i na wewnątrz, znacznie utrudniają rozejrzenie się w planie sytuacyjnym poszczególnych części całego zamku, często niedostępnych. Z konieczności zatem oprzeć się musimy na planie i wskazówkach, podanych nam przez Puffendorfa (fig. 7)<sup>1</sup>, jak rów-

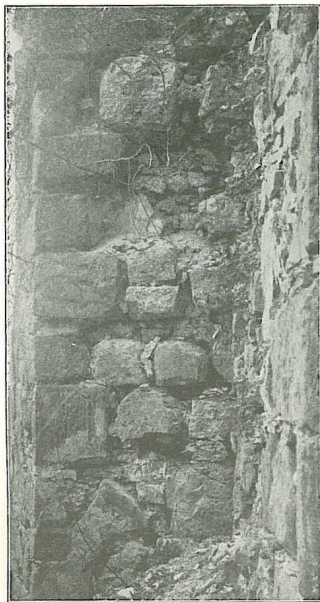


Fig. 13. Tęczyn, zamek, szkarpa przy chórze kaplicy z, por. plan fig. 4.

Spraw. Kom. Hist. Sz. T. VIII.

<sup>1</sup> Herrn Samuel Freyherrn von Puffendorf, *Sieben Bücher von den Thaten Karl Gustavs Königs in Schweden*, Nürnberg Anno MDCXCVII.

*Ichnografia arcis munitissimae Tinzchinensis, quae tribus ac dimidiato miliaribus Cracovia distat et a Suecis capta fuit mense [octobre] (w Puffendorfie miejsce puste) An. 1655.*

A) Aedificia, B) Area, C) Templum, D) Puteus, E) Turris altissima ad portam arcis, F) Moenia cum turribus, G) Lacunar

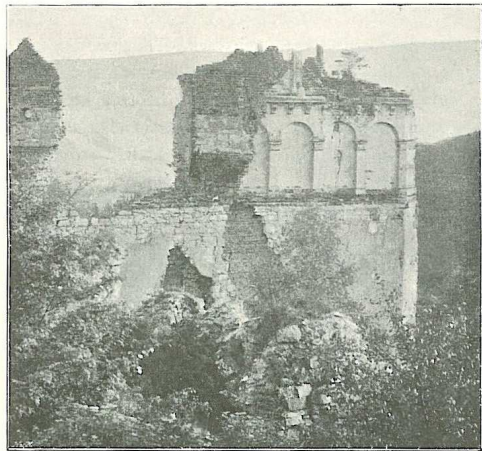


Fig. 14. Tęczyn, zamek, baszta A, od północy, por. plan fig. 4.

nież na sytuacji i pomiarach prof. Łuszczkiewicza<sup>1</sup>, niezawsze dokładnych (fig. 3 i 4).

Przystępujemy do opisu planu na podstawie ryciny u Puffendorfa, która posiada pomimo różnych usterek, wielką wartość historyczną. Przez basztę H (Turris rotunda et amplissima ad introitum), przez którą pomost drewniany prowadził do sieni wjazdowej, na przestrzeni suterenuwej wchodziło się do przejezdnych izb załogi G, a stąd na obszerne podwórze zamkowe. Baszta wjazdowa H (fig. 8), o 3 piętrach, posiadała na zewnątrz gzyms ceglany, z 3 warstw się składający, na wyso-

per quod introitus in arcem patet, H) Turris rotunda et amplissima ad introitum.

<sup>1</sup> Niedokładność zdjęć Władysława Łuszczkiewicza odnosi się zwłaszcza do baszty A, w którą mur ostrym klinem się wrzyzna. O ile powołuję się w mej pracy na te zdjęcia, zatrzymuję oznaczenie małymi głoskami, podane przez autora.

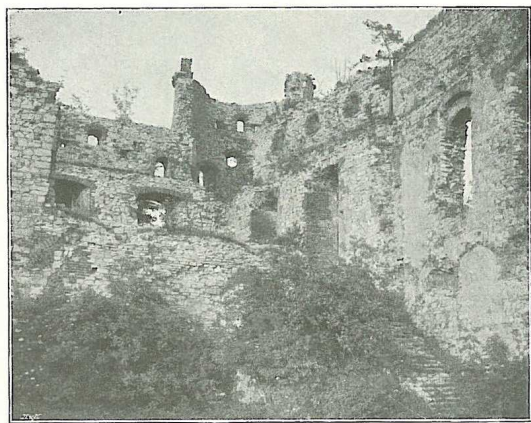


Fig. 15. Tęczyn, zamek, widok na schody do krużganku wzdłuż muru kaplicy z, por. fig. 4.



kości chodnika obronnego, którego ślady dochowały się w otworach na belki, spód chodnika tworzące. Dolna część baszty aż po gzyms była z wapienia, powyżej z cegły. Nad bramą główną, z której ani śladu nie pozostało (wejście w nowszych czasach cegłą zaklecono) znajduje się herb Tęczyńskich w ostatecznej swej formacji, tj. Topór i dwugłowy orzeł na krzyż ułożone, w środku wspięty lew. Herb ten otrzymał od cesarza Ferdynanda Jan Tęczyński, który zamkowi tęczyńskiemu nadał obecne rozmiary. Baszta ta wjazdowa, a raczej wieża z bramą, broniona mostem zwodzonym, otoczona w dodatku fosą, miała dla naszego zamku pierwszorzędne znaczenie. Nic też dziwnego, że oprócz licznych strzelnic posiadała również broń, jak się o tem z do-

znajdować się musiały i w najstarszych czasach zabudowania dla załogi, oprócz innych zabudowań gospodarczych, jak stajni i mieszkań niższej służby. Przygródek ten odgrywał wielką rolę, skoro jego pierś stanowiła dla wroga pierwszą zapórę. Stąd też ta część całego zamku była niejednokrotnie główną placówką obronną i przeobrażała się, zwłaszcza w średnich wiekach w oddzielny zamek niższy, jakto zauważyć możemy przy naszych zamkach w Wilnie, Odrzykoniu i t.d. Przygródek zamku tęczyńskiego stracił niewątpliwie wiele na swem znaczeniu w XVI wieku, kiedy broń palna została znacznie udoskonaloną.

Izby załogowe *G*, podzielone bramami na kilka oddzielnych części, były jeszcze

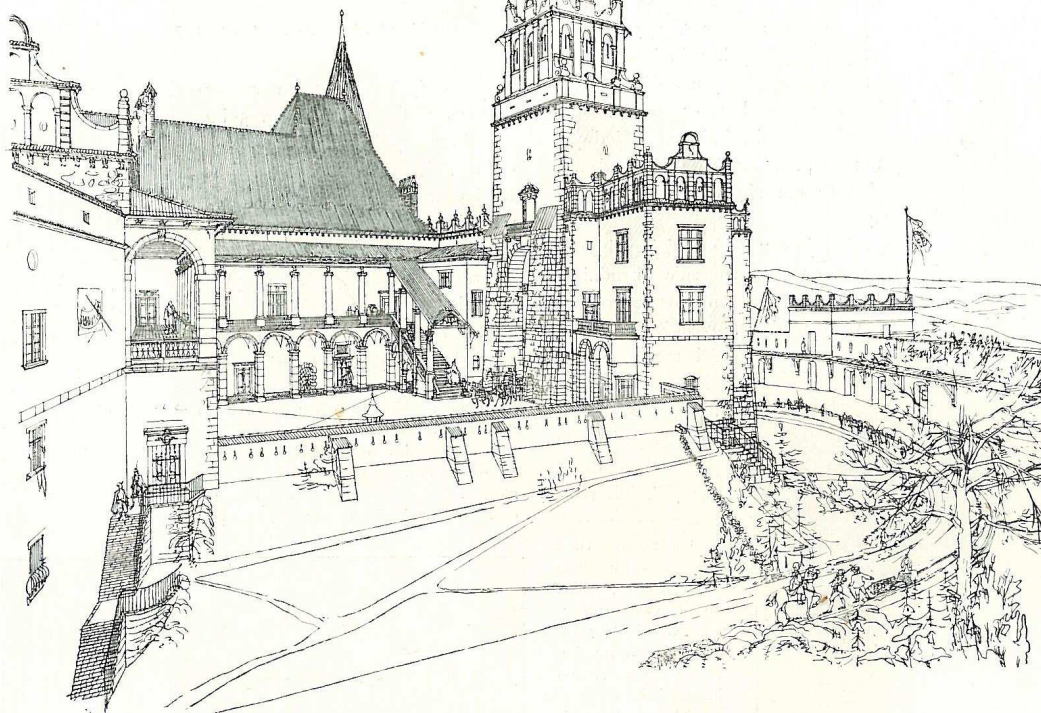


Fig. 10. Tęczyń, zamek, widok na podwórcz zamkowy z krugankami i wieżą główną, odtworzył Zygmunt Hendel.

kumentu z r. 1553 dowiadujemy. Właśnie od strony południowej prowadziło do zamku jedyne wejście, wskazane już samem położeniem Tęczyńna na cyplu wzgórza, z 3 stron stromo spadającego, dlatego musiało być odpowiednio umocnione. Z wieżą wjazdową łączyły się zabudowania przygródkowe, które były w tym wypadku od właściwego zamku naturalnym spadkiem terenu odgraniczone. Na miejscu izb sklepionych dla załogi *G* (lacunar, per quod introitus in arcem patet)

do niedawna zasklepione<sup>1</sup> w ten sam sposób, co piwnice i parter właściwego zamku, ślady kominów w zewnętrznej ścianie przemawiają za ich przeznaczeniem dla załogi (por. fig. 6).

Minąwszy te niskie izby, droga skręcała na lewo pod bramę zamkową (fig. 3), znajdującą się w przybudówce przy głównej strażnicy *E*. W tej mierze szkic

<sup>1</sup> W. Łuszczkiewicz, *l. c.*



planu sytuacyjnego Puffendorfa jest zupełnie błędny — wieżę główną *E* (*turris altissima ad portas arcis*) wysuwa on ku stronie południowej na miejsce właściwej sieni wjazdowej i pomieszczonych nad nią izb. Na zewnątrz, w silnie zaznaczonych gładach, istnieją jeszcze ślady tej bramy, u góry półkolem zakreślonej, w ścianie powyżej zachowały się regularnie wykrojone okna z późnorennesansowymi gzymsami. Część ta zamku, ściśle połączona z wieżą *E*, była zamieszkiwaną i prawdopodobnie wzniesioną jeszcze w XVI wieku. Wieża sama *E*, (por. fig. 1, 15) czworoboczna, pozbawiona wewnątrz przepierzeń piętrowych, podziurawiona bezkształtnymi wylotami okien, ze śladami kominów u dołu od strony dziedzińca, panująca nad całym zamkiem, stanowiła jedną z najbardziej malowniczych części i zapowiadała przybywającemu cały blask i piękność architektury dziedzińca. W tych czasach, kiedy zamek tęczyński mógł powstać, wieże tego rodzaju, któreby służyły za właściwe mieszkanie pana, jako miejsce najwięcej obronne, już należą do przeszłości; około nich zwykły się grupować zabudowania mieszkalne przestronne i wygodne. Jak dalece wieża-brona zamku tęczyńskiego posiadała charakter obronny, o tem świadczą dziś jeszcze jej układ ścian i ślady brony, o której dokument z r. 1553 wspo-

mina. Otwór taki, jak go widzimy przy naszym zamku od wewnątrz dziedzińca (fig. 6, 11), nieraz na wysokości 6—10 metrów<sup>1</sup>, broniony pomostami, które można było łatwo usuwać, lub też zwodzonymi mostami, dostępny zaledwie z chodników obronnych, wzdłuż murów zawieszonych, przytykających do wieży, był głównym do niej wejściem. Wieża zamku tęczyńskiego zwyżała się u góry ustępem, tworzącym obejście dla straży, spoczywającym na silnych gurtach. Nadmienić jeszcze wypada, że są ślady bezpośredniej komunikacji z głównej wieży do kaplicy, jak również do izb straży (!), od zachodniej strony skośnie przytykających do niej (fig. 4); z właściwym mieszkaniem pańskim łączył wieżę kruzganek od dziedzińca, którego ślady na ścianie pozostały w łukach sklepiennych (fig. 6, 15).

O reminiscencjach gotyckich planu kaplicy *C* (templum) już wspomniałem wyżej. Górną część murów kaplicy, jak i jej sklepienie, sądząc po profilach żeber i konsolek fragmentarycznie zachowanych (fig. 2), odnieść należy zapewne do wieku XVI.

Ściana zaś, sięgająca od głównej wieży *E* aż do baszty narożnej *h*, na której u góry znajdują się dziś

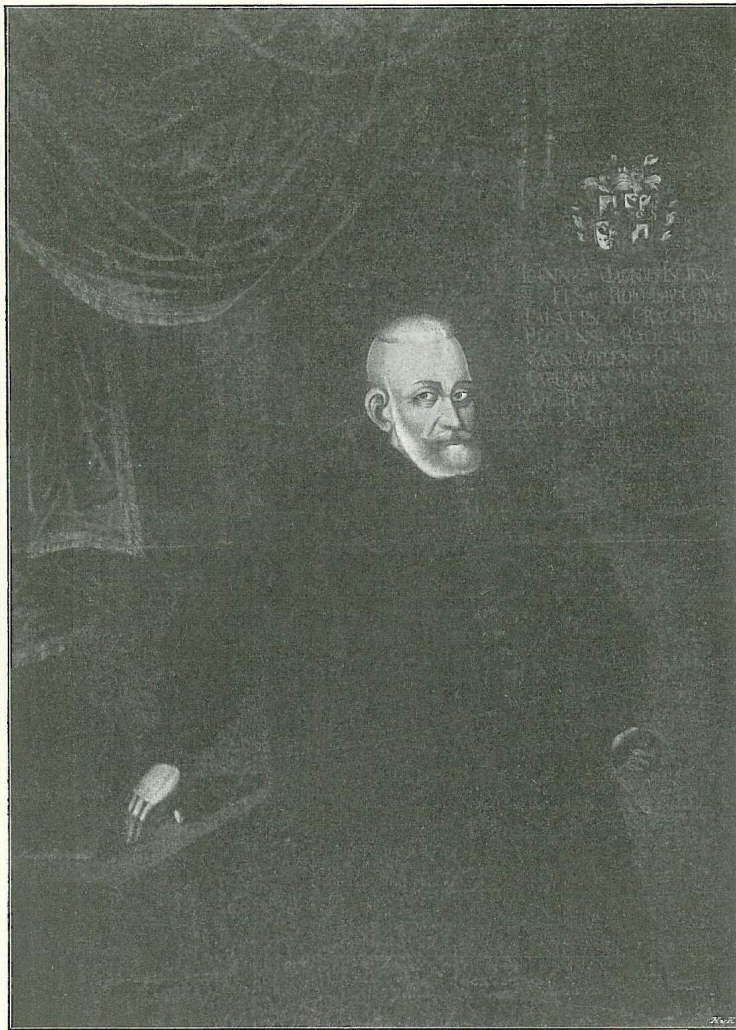


Fig. 17. Bielany pod Krakowem, klasztor OO. Kamedułów, portret Jana Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego, ostatniego z rodu.

<sup>1</sup> A. Prokop *l. c.*, tom I, str. 45.



jeszcze resztki attyki renesansowej (fig. 10), wraz z przytykającą basztą, są budowane przeważnie z wapienia

snującego się w poziomych warstwach z bardzo małym dodatkiem piaskowca.

Zestawienie tej części muru z tylną ścianą kaplicy (fig. 13) daje nam dobre pojęcie o różnej technice i mniej lub więcej starannej pracy rzemieślników murarskich.

Przez główną wieżę *E*, do której od wschodu przytykała kaplica *C* (templum), wchodziło się na obszerny dziedziniec wewnętrzny zamku *B*. Dziedziniec, jakby ze śladów sklepionych na ścianach zewnętrznych sądzić można (fig. 6, 11, 15), był tylko częściowo opasany murywanym krużgankiem, zwłaszcza w części przytykającej do kaplicy, i umożliwiał w ten sposób komunikację między komnatami pańskimi a główną wieżą.

Nie wyklucza to jednak, że krużganek, motyw architektoniczny tak ulubiony w zamkach polskich tego czasu, obiegał dokoła dziedzińca, jakby sądzić można

z planu Puffendorfa (fig. 7). Był prawdopodobnie drewniany, jak np. w Dębnie. Jakkolwiek bądź, śladów

sklepienia krużgankowego na dolnych ścianach (fig. 15) nie ma.

Zamek królewski na Wawelu, który wywarł na współczesnych tak wielkie wrażenie, nie mógł pozostać bez naśladownictwa. Związek architektury z Wawelem podkreśla jeszcze dobitniej kapitel  $\frac{3}{4}$  kolumny, jońskiego typu z charakterystycznymi wolemi oczami (fig. 20), który zapewne pochodzi z krużganku, niegdyś prowadzącego do głównej wieży, a dzisiaj już zaledwie zaznaczonego linią sklepienia na ścianach (fig. 11, 15). Około tego dziedzińca *B*, z trzech stron zabudowanego, wznosiły się budynki mieszkalne *A* (aedificia), jednopiętrowe, przyparte do murów zewnętrznych, bronionych basztami okrągłymi *a*, *n*, *h*, z których północna *n* nosiła

nazwę Doroty według wzmianki w dokumencie z r. 1553.

Baszta *h* (fig. 10), w którą ostrym klinem wrzyna się mur, zasługuje na bliższą uwagę. Należy ona do

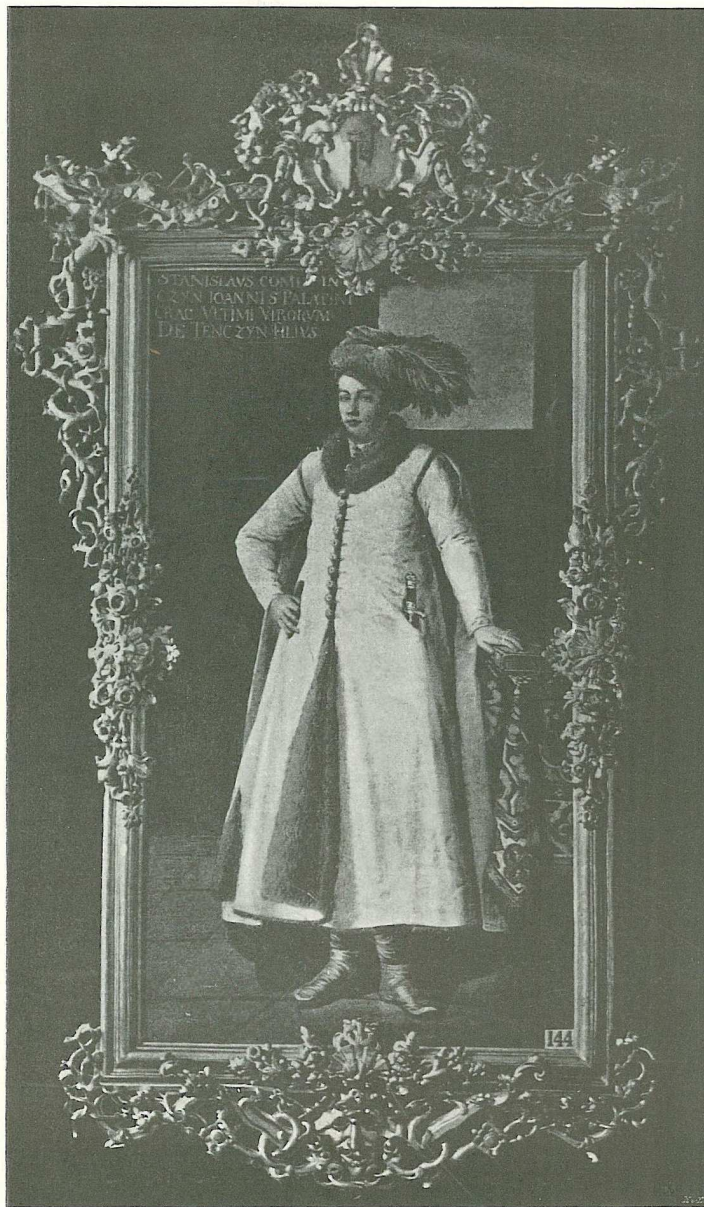


Fig. 18. Stanisław Tęczyński († 1634) portret w Krzeszowiecach, własność hr. Potockich.



najciekawszych; przystawiona w celach większej obronności tej strony, gdzie mury domostw zastępują równocześnie właściwe mury obronne, posiada oprócz strzelnic ślady blanku obronnego na zewnątrz. Oryginalne przystawienie tej baszty do murów wykazuje pod tym względem pewne analogie z kilku zamkami austriackimi, jak w Stein<sup>1</sup> i Reifenstein<sup>2</sup> (Styrya), Kastell<sup>3</sup>, w Tyrolu.

Nad obszernymi piwnicami sklepieniami, zdolnemi pomieścić wielkie zapasy żywności na wypadek dłuższego oblężenia, znajdowały się na parterze i pierwszym piętrze izby pańskiego mieszkania (fig. 6, 15), zacienione od dziedzińca krużgankiem, jakby sądzić można z rysunku Puffendorfa (fig. 7). Na pierwsze piętro, w którym mieściły się komnaty pańskie, alkierzami w naszych zamkach zwane, o głębokich framugach okiennych, wchodziło się z dziedzińca po schodach. Schody te jednakowoż

nie mogły się znajdować na dzisiejszym miejscu (fig. 15), gdyż tutaj obiegał krużganek sklepiony, umożliwiający komunikację z główną wieżą E. Izby na pierwszym

piętrze musiały posiadać strop drewniany, którego dzisiaj prócz dziur na belki nie znajdujemy ani śladu. O dachach oczywiście nic powiedzieć nie możemy. Drugie piętro niskie, właściwe poddasze, było przeznaczone na cele obronne, jakby na to wskazywały te wąskie otwory, umieszczone w ślepych arkadach attyki w części zamku, ciągnącej się od kaplicy do baszty narożnej k (fig. 10), równie jak od strony północnej system strzelnic, składający się z trzech otworów: szerszego środkowego i dwóch bocznych mniejszych u dołu. Całe to pięterko od strony kaplicy (fig. 10), zostało architektonicznie ujęte attyką, o arkadach, oddzieloną od dołu

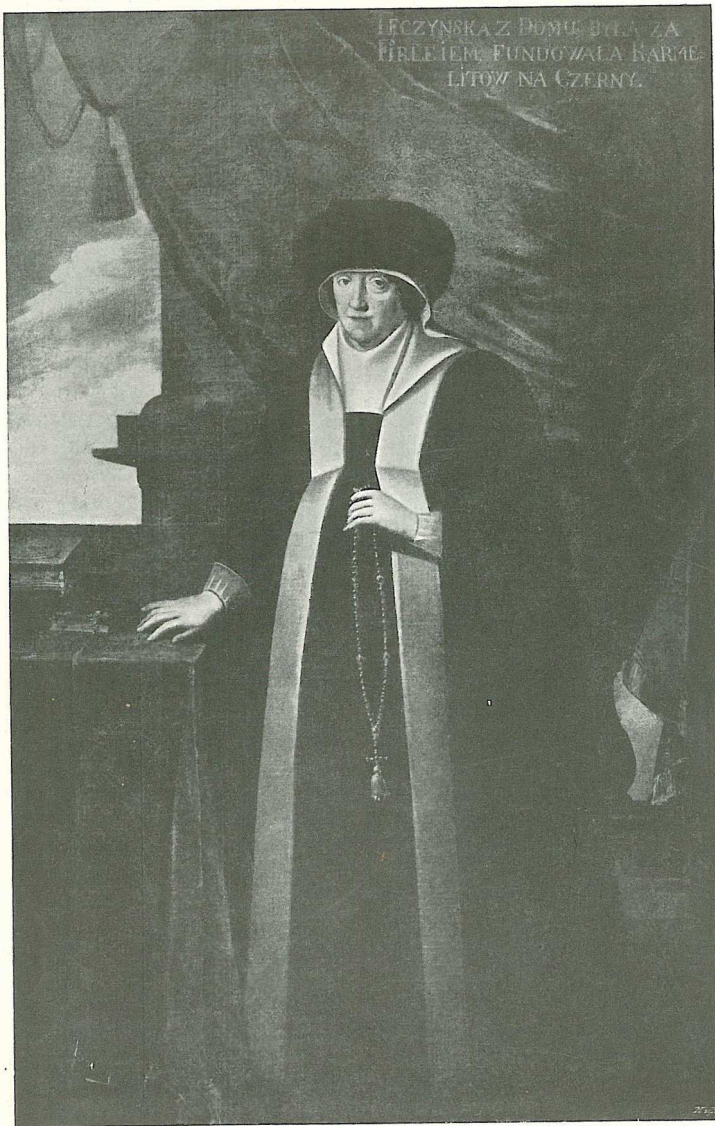


Fig. 19. Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa († 1644), portret własność Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

gzymsem. Attyka tego rodzaju na baszcie k<sub>1</sub> (fig. 14), jeszcze piękniej zaznaczona, należy do najcharakterystyczniejszych motywów architektonicznych naszych zabytków późnorenesansowych, odgrywa tak wybitną rolę, że stała się specjalną cechą stylistyczną pe-

<sup>1</sup> Otto Piper, *Österreichische Burgen*, Wien 1903, tom II., str. 239, fig. 248.

<sup>2</sup> Otto Piper, *l. c.*, tom IV., str. 143, fig. 139 (r).

<sup>3</sup> Otto Piper, *l. c.*, tom VI., str. 82, fig. 85.



wnego typu i całej grupy zabytków w naszym budownictwie.

Baszty zamku (dziś w górnych częściach znacznie uszkodzone, pozbawione piatr), zdolne pomieścić prócz armat dosyć znaczną liczbę załogi, były wszędzie tam, gdzie nie wchodziły w zrąb zabudowań mieszkalnych, połączone chodnikami obronnymi, zawieszonymi na belkach, na co dziś jeszcze odpowiednie otwory wskazują. Dwie z nich najobszerniejsze od południowej strony, pięcioboczne ( $k$ ,  $k_1$ ) (por. fig. 4), wykazują piękne zakończenia attykowe, z tych zaś jedna specjalnie ( $k_1$ ), od dołu później okrągłymi szkarpami wzmocniona, zasługuje na uwagę. Baszty te zostały wzniesione w pierwszej połowie XVII wieku przed najazdem szwedzkim równocześnie z przytykającymi murami (w planie Łuszczkiewicza zakreskowanymi), gdyż na planie Puffendorfa są już zaznaczone. Baszta wjazdowa miała zakończenie ząbione, jakby wnioskować można z ryciny malarza Dietricha z końca XVIII wieku<sup>1</sup>.

Już z samego układu planu (fig. 4, 7), który w epoce odrodzenia tak znacznie się rozszerzył, że mógł pomieścić tak wielką liczbę izb i komnat mieszkalnych, widzimy, jakiego przeobrażenia nasz zamek doznał przedewszystkiem w kierunku wymagań pańskiej wygody i przepychu. Oczywiście i w tym duchu przeprowadzone być musiało całe zdobnictwo architektoniczne, którego zaledwie ślady przetrwały do naszych czasów. To jednakowoż, co pozostało w fragmentach, jak arkadowane attyki z koronką fryzową u góry, okruchy gzymsów nad oknami, wreszcie głowica kolumny, jak i renesansowe wsporniki attyki, wieńczącej górne ściany zamku, jest tak wymownym dokumentem stylistycznym, że śmiało zamek tęczyński możemy zaliczyć do tego malowniczego typu zamków renesansowych w Polsce, co Krasieczyn i tyle innych.

Obronność zamku stała się przyczyną jego ruiny; zabytek ten przechodził wspólne tyłu budowom tego rodzaju koleje w naszym kraju. W r. 1655 Szwedzi<sup>2</sup> zdobyli zamek tęczyński, wprawdzie bez wielkiego oporu pod dowództwem generała Koenigsmarka, ale zabrali zapewne to, co było kosztowniejszego, a ustępując, spalili go.

Zamek już wtedy do Tęczyńskich nie należał. Po śmierci Jana Tęczyńskiego († 1638)<sup>3</sup>, wojew. krakow-

<sup>1</sup> W. Łuszczkiewicz, *l. c.*

<sup>2</sup> Puffendorf, *l. c.*

<sup>3</sup> Według Niesieckiego. — W *Tece grona konserwatorów Galicji zachodniej*, Kraków 1906, tom II, str. 48, jest wzmianka o dwóch portretach Jana Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego,

który straciwszy trzech synów w młodym wieku, był ostatnim po mieczu z tego rodu, fortuna Tęczyńskich przeszła na własność Łukasza Opalińskiego<sup>4</sup>, marszałka koronnego, ożenionego z Izabellą, jedyną córką powyżej wymienionego Jana. Piękny portret jej brata Stanisława, (fig. 18) zmarłego w obozie pod Kamieńcem w r. 1634<sup>5</sup>, pełen wyrazu i wytworności wielkopańskiej, znajduje się dzisiaj w pałacu hr. Potockich w Krzeszowicach. Fundacja klasztoru Karmelitów w Czerny przez Agnieszkę z Tęczyńskich<sup>6</sup> Firlejową († 1644) (fig. 19), siostrę Jana, wojew. krakowskiego, zapewne również odnosi się do chwili wygaśnięcia tego możnego i znakomitego rodu w Polsce.

Zamek tęczyński po najazdzie szwedzkim odrestaurowany przez Lubomirskich, którym w spadku przypadł po Opalińskich, zmieniając kolejno kilkakrotnie właścicieli, nie powrócił już nigdy do dawnej świetności. W r. 1703<sup>4</sup> zamek był jeszcze zamieszkały, choć znajdował się zapewne w lichym stanie, kiedy w r. 1787<sup>5</sup> król Stanisław August mógł już tylko podziwiać olbrzymie ruiny.

Pomimo to dziś jeszcze, gdy te ruiny, uderzające swą monumentalnością wielkich linii renesansowych wskrzesimy w naszej wyobraźni do życia, nadamy im formy architektoniczne, odpowiadające w przybliżeniu rekonstrukcyi, projektowanej przez architekta p. Zygmunta Hendla (fig. 16), gdy te głucho, przestronne komnaty przyozdobimy sztukateriami i sprzętami dekoracyjnymi, wpuszczymy weń życia barwnego, właściwego tej epoce, to mimowoli przypominają się żywo słowa Paprockiego<sup>6</sup>, o zamku tęczyńskim nam przekazane,

że w krótkim czasie pozorem, ozdoba sławna Wawelna nie porówna z tobą.

fundatora eremu w Rytwianach, z podaniem odnośnych napisów na obrazach. Portrety te malowane olejno na płótnie, miernej wartości artystycznej, posiadają bądź co bądź ze względu na typ danej osobistości historyczną wartość. Pierwszy z nich podajemy (fig. 17) według fotografii.

<sup>4</sup> K. Niesiecki, *l. c.*, str. 67.

<sup>5</sup> *Album wystawy jubileuszowej Jana III*, Kraków 1884., str. 5, tabl. XV.

<sup>6</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1880., tom I., str. 811.

Portret powyższy, opatrzony napisem „Tęczyńska z domu, była za Firlejem, fundowała Karmelitów na Czerny,“ znajduje się w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

<sup>4</sup> *Kłosy*, Warszawa 1868., tom VI, str. 99.

<sup>5</sup> Adam Naruszewicz, *Dziaryusz podróży Najjas. Stanisława Augusta, Króla Polskiego, na Ukrainie*, Warszawa r. 1787.

<sup>6</sup> Bartosz Paprocki, *l. c.*, str. 94.

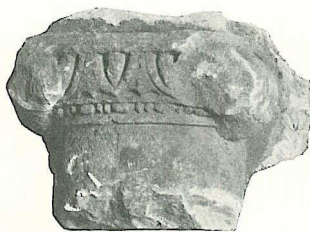


Fig. 20. Tęczyń, zamek, kapitel  $\frac{3}{4}$  kolumny z krużganka.